



*Z nauczycielką Liceum Ogólnokształcącego im. K. I. Gałczyńskiego, doradcą metodycznym, inicjatorką spotkań z wykładowcami wyższych uczelni – Elżbietą Rybką rozmawia Ewelina Drop.*

# Muszę się doksztalać

## **Skąd wziął się pomysł organizowania wykładów w Liceum?**

Jestem bardzo związana z Uniwersytetem Warszawskim, mam tam wielu znajomych z roku i zapraszam ich na wykłady do Otwocka. Poza tym uważam, że środowisko chemiczne pozbawione jest kontaktów z wyższymi uczelniami, czujemy się opuszczeni i również dlatego chciałam nawiązać ścisłą współpracę zarówno z UW, jak i Politechniką Warszawską, zintegrować środowisko chemiczne w Otwocku. W pierwszej wersji wykłady te miały być organizowane tylko dla nauczycieli chemii, jednak byłoby niepoważne organizowanie spotkania dla garstki osób. Postanowiłam włączyć w to młodzież ze wszystkich szkół ponadgimnazjalnych całego powiatu. Pomysł spodobał się zarówno nauczycielom, jak i uczniom. Muszę powiedzieć, że jest duże zainteresowanie właśnie wśród naukowców UW i Politechniki Warszawskiej. Sami się do mnie zgłaszają, by móc spotkać się z młodzieżą z Otwocka. Zatem na pewno w tym roku szkolnym i następnym będą organizowane wykłady. Poza kontaktami na UW i Politechnice, nawiązałam również współpracę z Polskim Towarzystwem Chemicznym, z którym również będę współdziałać.

## **Niedawno odebrała Pani nagrodę, może Pani powiedzieć o niej coś więcej?**

Na Dzień Edukacji Narodowej zostałam odznaczona medalem KEN za całokształt pracy dydaktyczno-wychowawczej. Dla nauczyciela to najwyższe w zasadzie wyróżnienie. Zresztą w tym roku zostały docenione chemiczki, gdyż medal odebrała również pani Bożenna Stanaszek.

## **Piastuje Pani urząd doradcy metodycznego. Czy chciałaby Pani zaproponować jakieś zmiany w nauczaniu chemii w szkołach?**

Na pewno brakuje mi podziału na małe grupy. Chemia to przedmiot eksperymentalny, przyrodniczy, dlatego podział na grupy powinien być obowiązkowy, a każdy uczeń mieć możliwość kontaktu ze szkłem laboratoryjnym czy odczynnikami. Poza tym nie ma ścisłej korelacji przedmiotowej pomiędzy chemią, fizyką i matematyką. W zupełnie innym momencie robi się coś na matematyce, w innym na chemii i jeszcze innym na fizyce, w ten sposób traktujemy te przedmioty jak odrębne dyscypliny, a rozdzielić ich się po prostu nie da. Fizyk może nie umieć chemii, matematyk nie musi rozumieć fizyki, ale chemik musi znać

zarówno fizykę, jak i matematykę, bo dopiero wszystkie te trzy przedmioty stanowią całość.

## **Po skończeniu studiów na UW, zaczęła Pani pracę jako nauczycielka?**

Nie, na początku pracowałam w Instytucie Badań Jądrowych na Żeraniu w pionie naukowo-badawczym jako asystentka. Moją dodatkową pracą było nauczanie chemii w szkole wieczorowej, w L.O. im. Limanowskiego w Warszawie. Zatem od razu po studiach rozpoczął się mój kontakt ze szkołą. Później miałam trochę przerwy, urlop wychowawczy, trzeba się było zająć dziećmi. Bezpośrednio po urlopie zaczęłam pracę w Świerku na stanowisku kierownika komórki Ochrony Środowiska i BHP. Pracowałam tu niespełna 1,5 roku, zresztą w tym samym czasie nauczałam w otwockim "Nukleoniku". Od 1991 roku rozpoczęłam pracę w szkole na pełny etat.

## **Dlaczego właśnie chemia, niewielu młodych ludzi wiąże swe życie z tym przedmiotem, raczej z "pochodnymi", jak medycyna itp.?**

Kiedyś myślałam o medycynie, nawet będąc na pierwszym roku zastanawiałam się, czy nie zmienić kierunku studiów. Właśnie w tych dwóch zawodach czułabym się dobrze: w roli nauczyciela lub lekarza. Będąc nauczycielem mogę się świetnie realizować, mam dobry kontakt z uczniami i odczuwam wewnętrzną satysfakcję. A to jest najważniejsze. Dlatego nie pozostałam w Instytucie, to było zbyt nudne zajęcie, chociaż pieniądze były dużo większe. Nie potrafię robić czegoś tylko dla pieniędzy, muszę być zadowolona z wykonywanego zawodu.

## **Powiedziała Pani, że chemik musi umieć zarówno matematykę, jak i fizykę. Z matematyki skończyła Pani studia podyplomowe, a fizyka? Ma Pani jakieś plany związane z tym przedmiotem?**

Ja byłam w takiej szczęśliwej sytuacji, że studiując chemię równocześnie zaliczałam materiał z fizyki, gdyż był on również obowiązkowy. Mieliśmy równocześnie metodykę nauczania fizyki i chemii. Mam zaliczone podyplomowe studia z fizyki. Cały czas muszę się doksztalać, w czerwcu na przykład skończyłam podyplomowe studia z matematyki na Politechnice Radomskiej.

## **Czy w związku z zajmowanym stanowiskiem doradcy metodycznego musi Pani podnosić kwalifikacje?**

Tak, obecnie doksztalam się w zakresie

doradztwa. Ten rok przeznaczyłam na kolejne kursy. Ukończyłam kurs "Być doradcą metodycznym" prowadzony przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, a także kurs Andragogiki, który nauczył mnie, jak pracować z ludźmi dorosłymi. Zdobyta wiedzę mogę bezpośrednio stosować w pracy w Liceum dla Dorosłych.

## **Jakie ma Pani plany na przyszłość?**

Jest ich wiele. Przede wszystkim zorganizowanie konkursu p.t.: "Maria Curie-Skłodowska i promieniotwórczość". Rozpocznie się on w roku szkolnym 2001/2002 i będzie o zasięgu wojewódzkim. Ostatni etap tego konkursu odbędzie się w roku 2002/2003. W Komisji zasiądzie doradca metodyczny z Gminy Centrum, doktorant z UW, koleżanka, która uczy fizyki w warszawskim liceum i ja, przewodnicząca. Na razie pracujemy nad szczegółowym planem konkursu, gdy będzie ukończony, roześlemy go do szkół średnich. Nauczyciele chemii zapoznani są z tematami konkursu. Z konkursem związane są trzy rocznice: w 2002 roku 135 rocznica urodzin Marii Skłodowskiej, a w 2003, 100 rocznica otrzymania Nagrody Nobla i doktoratu przez naszą rodaczkę. Podjęłam się więc zorganizowania tego konkursu oraz oczywiście wykładów, o których już mówiłam. Planuję założenie księgi pamiątkowej, w której będą zamieszczane krótkie notki wykładowców, wpisy uczestników wykładów oraz fragmenty recenzji uczniowskich.

## **Z naszej rozmowy wywnioskowałam, że nie jest Pani rodowitą otwockanką?**

Nie, pochodzę z Warszawy, do przeniesienia do Otwocka skłoniło mnie małżeństwo.

## **Wróćmy może jeszcze do Pani życia prywatnego. Czy rodzina nie protestuje, mając tak zajętą i zapracowaną żonę, i matkę?**

Być może czują się trochę osamotnieni. Jednak w domu przyjęliśmy układ, że musimy być zadowoleni z tego, co robimy, dlatego rodzina mnie popiera i wspiera. Wiem, że ten rok był rzeczywiście pracowity, miałam wiele obowiązków. Uczę w liceum dziennym i dla dorosłych, ponadto zostałam doradcą metodycznym, co wiąże się z dodatkowymi obowiązkami. Nie spędzamy ze sobą tak dużo czasu jak bym tego chciała, jednak staram się jej nie zaniedbywać.

## **Jakie jest Pani prywatne niezawodowe hobby?**

Bardzo lubię wyjeżdżać, chodzić na piesze wycieczki w góry. Zresztą odkąd związałam się na dobre ze szkołą, organizuję razem z siostrą, która jest nauczycielką w Warszawie, letnie i zimowe obozy dla młodzieży. Czasem obozy te przybierały pożądaną liczbę uczestników (120-130 osób), latem jeździmy nad morze, zaś zimą w góry. To dobry odpoczynek, dlatego najbliższe wakacje chcę spędzić nad morzem. Muszę wypocząć, gdyż przyszły rok szkolny to kolejne wyzwania i mnóstwo pracy, związanej chociażby z konkursem.

Dziękuję za rozmowę.